

**Już w środę Roma zmierzy się z Madrycie z Atletico. Rywalizację z tym zespołem zna od podszewki dyrektor sportowy, Monchi, który udzielił wywiadu dla hiszpańskiego *elmundo.es*.**

### **Kibice w Rzymie...**

- Myślę, że powinni być wizytówką drużyny. Mają wielkie znaczenie w życiu miasta, są ambitni i mało konformistyczni. Podziwiam stopień zaufania i lojalności ludzi wobec zespołu, pomimo że w ostatnich latach nie osiągnęli upragnionego scudetto.

### **Dokąd chcesz zajść?**

- Jesteśmy tutaj, aby zadowolić naszych kibiców i moim celem jest to, że pewnego dnia spełnię ich marzenia: wygranej. Nie możemy bać się bycia ambitnymi.

### **Tytuł?**

- Nie, nie mówię konkretnie o tytule, ale raczej o postawieniu się w sytuacji, że w każdym sezonie będę mógł go zdobyć. Musimy znajdować się cały czas w elicie, aby skorzystać z szansy gdy się pojawi.

### **W tym roku reprezentacja Włoch nie awansowała do Mistrzostw Świata. Calcio nie znajduje się w kryzysie?**

- To prawda, że reprezentacja doznała nieprawdopodobnej porażki, która powinna posłużyć rozważaniom i rozwojowi. Jednak calcio jest moim zdaniem w pozytywnym momencie. Uważam, że kluby są w tej chwili w dobrej kondycji, zarówno zewnętrznie jak i wewnętrznie. W Lidze Europy Lazio, Milan i Atalanta grają niemal nieskazitelnie w fazie grupowej. Z kolei w Lidze Mistrzów trzy zespoły mają szanse. Jesteśmy jedynym krajem, któremu może się udać wprowadzić dalej sześć drużyn na sześć.

### **Chciałbyś, żeby Roma dokonała czegoś takiego jak Atletico?**

- Nie można zrobić dwóch takich samych rzeczy w dwóch różnych miastach. Jednak doceniam to, czego dokonało Atletico, z dwóch powodów: gdyż udało się mu odrodzić z bardzo skomplikowanego położenia po dwóch latach z rzędu w drugiej lidze i również dlatego, że dokonało tego w cieniu jednego z największych klubów na świecie, Realu Madryt.

### **Co zmieniło się od września do dziś, aby oglądać bardziej stabilną Romę niż w poprzednim sezonie?**

- Staraliśmy się nieco bardziej "zromanizować" Romę. Trener i menadżer drużyny grali również w Romie i mamy Tottiego jako menadżera, człowieka, który jest Romą.

**Gdy tylko przybyłeś, zakomunikowałeś Tottiemu zakończenie kariery. Jak to przyjął?**

- Wyobrażam sobie, że to nie była najlepsza wiadomość w jego życiu, ale myślę, że przynajmniej docenił fakt, że powiedziałem mu o tym, patrząc w oczy. Na pewno ważnym było stworzyć podwaliny pod świetne relacje ludzkie i profesjonalne między nami. Gdy mu o tym mówiłem, trzęsły mi się nogi, gdyż nie powiedziałem temu żadnemu innemu piłkarzowi.

**Pozyskałbyś sam siebie jako piłkarza?**

- Do Romy czy do Sevilli, nie sądzę, do innego zespołu być może tak. Zagrałem 11 lat jako profesjonalista, nie jest tak, że zagrałem 10 minut.

Autor: abruzzo